Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 320. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 30 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Dlaczego katolickie?

Tak się w tym roku złożyło, że nasze katolickie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ dopiero dziś, 30 listopada, będą mogły obchodzić swoje patronalne święto ku czci św. Stanisława Kostki, gdy kiedyindziej obchodziły je w połowie listopada. Trzeba było odczekać, aż minie gorączka i walka wyborcza, a z niemi atmosfera wroga temu cichemu i wewnętrznemu promieniowaniu idei, które ze sobą niesie „Święto Młodzieży“. Zadaniem będzie „akademij“ i „obchodów uroczystych“, urządzanych przez stowarzyszenia, wnieść te idee w szeregi młodzieży. Naszem zaś, zadaniem katolickiego dziennika, zwrócić uwagę starszego społeczeństwa na pracę, które te stowarzyszenia wykonują i jego dla nich pozyskać poparcie.

Nie są „S. M. P.“ jedynemi w Polsce organizacjami pozaszkolnej młodzieży. — Działa prócz nich wśród młodzieży robotniczej socjalistyczne Tow. Uniwersytetów Robotniczych (T. U. R.), na wsi zaś szereg walczących ze sobą związków, nazywających się „Kolami Młodzieży Wiejskiej“, „Młodzieżą Ludową“ i t. p. Raczej na nadmiar typów, niż na ich ubóstwo skarżyć się wypada. Bywa bowiem, że w jednej wiosce walczą (w dosłownem znaczeniu) z sobą dwa i trzy typy organizacyjne o młodzież. Tak było dawniej. Tak jest zwłaszcza po maju 1926, kiedy to obóz dziś Polską rządzący postanowił przeprowadzić „sanację“ także wśród młodzieży. W rezultacie, gdy dawniejsze „koła młodzieży wiejskiej“ w b. Kongresówce służyły celom „Wyzwolenia“, w b. Galicji zaś celom „Piasta“, po maju 1926 nastąpił w tych kołach rozłam. Skutkiem tego mamy w b. Galicji „Koła M. W.“ służące „sanacji“ (centrala przy Małop. Tow. Rolniczem) i „Koła M. W.“ ciążące do „Piasta“ (centrala „Znicz“); tak samo w b. Kongresówce: obok „kół“ sanacyjnych (z centralą „Siew“) są „koła“ kierowane przez „Wyzwolenie“ (z centralą „Wici“). Rzecz jasna, że w tych warunkach z dumnych zapowiedzi pierwszych

działaczów w „Kołach Młodzieży Wiejskiej“ nie zostało nic, a ruchliwy ten ongiś obóz młodzieży przedstawia prawdziwe pobojowisko, drobne tylko skłócone z sobą grupki, utrzymujące się przy życiu bądź subwencjami rządowemi bądź niezłomną wolą paru jednostek młodych, łaknących oświaty. Zresztą wydaje się, że i obóz rządowy rozgromiwszy „Koła Młodzieży Wiejskiej“ uważa swe na tem polu zadanie za skończone i — o ile sądzić wolno

z pewnych danych — porzuca je, a wszystkie siły zwraca ku rozbudowie „Strzelca“, bardziej się do jego celów nadającego, niż ściśle oświatowe „koła“.

Na placu pozostały jedynie katolickie „Stow. Młodzieży Polskiej“. I nie tylko, że nic nie straciły ze swego dawnego stanu posiadania, ale — jak wynika ze sprawozdań — stale w siły wzrastają. Rozumieją, tak młodzi, jak starzy, że tylko one dają gwarancję stałości zarówno wobec zwykłych przemian w życiu zbiorowem, jak szczególnie wobec prądów i walk politycznych. Włączone w ramy „Akcji Katolickiej“ i otoczone opieką Episkopatu patrzą, jak burze polityczne przechodzą koło nich z dala... Oto jeden powód, który winien tym stowarzyszeniom zapewnić poparcie starszego społeczeństwa; nie można pewniej budować przyszłości państwa, jak budując na tej organizacji. Jest jeszcze i drugi...

Narzekającym na szybkie przemiany dał słuszną radę filozof Spinoza (zresztą daleki od nas przez swój światopogląd): „non flere, sed intelligere“ (nie płakać, lecz rozumieć). Podobnie angielski historyk i socjolog Carlyle: „głupotą jest przeklinać, trzeba się uczyć“... Oto — odpowiedź na pytanie, co robić ma starsze społeczeństwo patrząc na nieznany przedtem u młodzieży pęd do samodzielności, do organizacji, do nowości. „Rozumieć“! Mało „rozumieć“. Należy ten pęd popierać i na dobre kierować tory. Na tory tych kierunków, które młodej duszy gwarantują nie spaczenie, ale rozwój prawidłowy, — nie upadek, ale wzlot. Gwarancje te zaś dać może jedynie organizacja oparta o religijny idealizm.

Niczem jest dać do ręki chłopakowi wiejskiemu, czy młodocianemu robotnikowi tygodnik lub dziennik wyrwany na „chybił-trafił“ z kiosku, — powieść przypadkowo wyciągniętą z publicznej lub nawet domowej bibljoteki. Głupstwem jest wierzyć, że odczyt o „postępowym płodozmianie“, albo o „plamach na słońcu“ wpływa na duszę młodzieży wychowawczo. Czas „papierowego“ kształcenia ludu minął i nie wróci. Był odpowiedni wtedy, kiedy rację miało powiedzenie: „byle tylko chłop czytał...“. Dziś to już nie wystarcza. Chłop, młody zwłaszcza wieśniak, czyta, czytać chce jak najwięcej. Ale książka zamiast być dla niego elementarzem do sylabizowania staje się mu coraz bardziej ewangelją do myślenia. I tu więc także, w oświacie pozaszkolnej, musi być myśl przewodnia, musi być „ideał wychowawczy“, synteza.

Niechże mi kto wymyśli inny typ organizacji młodzieży, któryby lepiej tym warunkom odpowiadał. Oczywiście organizacji prowadzonej rozsądnie i kierowanej celowo... Jest socjalistyczny T. U. R. Lecz chyba po doświadczeniach i Polski i zagranicy nikt rozsądny nie powie, że organizacja socjalistyczna działa naprawdę wychowawczo.

Są „Koła Młodzieży Wiejskiej“. Lecz los, którym uległy po maju 1926 i którym ciągle będą ulegać w miarę przemian politycznych kraju, nikogo chyba nie zachęci do popierania ruchu, z którego dziś tylko „disiecta membra“ (rozrzucone człony) pozostały.

Kto dobrze życzy państwu, kto przyszłość narodu na trwałych, religijno-moralnych, chce oprzeć podstawach, ten całem sercem poprze pracę katolickich „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“.

Ks. Jan P.

Popierajmy Stowarzyszenia!

Corocznie w dniu „Święta Młodzieży“ zwracają się katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej do społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc i współpracę. Za każdym razem powołują się na oświadczenia wysokich przedstawicieli Kościoła, którzy organizowanie młodzieży pod katolickim sztandarem uważają za rzecz pierwszorzędnej wagi. Tym razem Stowarzyszenia są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą się powołać na opinję Ojca św. Oto w liście kardynała Gasparriego do Ks. Prymasa, ogłoszonym w ostatniem sprawozdaniu Zjednoczenia, czytamy:

„Ile to nowych, a przepięknych nadziei budzi Zjednoczenie Młodzieży Polskiej właśnie dlatego, że Papież, Biskupi i duszpasterze poszczególnych parafij, widzą w niem hufiec płomienny, dzielący z nimi święte zamiary i twarde boje wojska Chrystusowego. Jakżeż nie życzyć każdej parafji, by miała swe zorganizowane szeregi młodzieży katolickiej, poddane w bezwzględnej karności proboszczowi w tym duchu i celu, aby przez niego należycie przygotowane i poprowadzone razem z nim staczały święte walki w dziedzinie kultury religijnej, współzawodniczyły z wszystkimi w cnotach chrześcijańskich i zaprawiały się do czynnej służby miłosierdzia katolickiego.

W pięknych barwach widzi Ojciec św. przyszłość Zjednoczenia. W myśli i w pragnieniach swoich kojarzy Jego Świątobliwość działalność polskiej młodzieży katolickiej z dokonywującem się odrodzeniem chrześcijańskiem tego kraju, który zbliska poznał i gorąco miłuje. Z temi życzeniami zaś łączy Ojciec św. swe modlitwy o katolicką bystrość i dzielność młodzieży polskiej i o pomyślność dla tych, którzy się nią serdecznie zajmują“.

Po tych słowach, któż mógłby wątpić, że należy popierać Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej? Że praca nad zorganizowaniem młodzieży to jeden z najważniejszych odcinków Akcji Katolickiej?

Nietylko jednak zachęta Papieża uprawnia Stowarzyszenia do żądania pomocy ze strony katolików. Przemawiają za niemi także czyny, cała mianowicie różnorodna, a owocna ich działalność. Kto popiera Stowarzyszenia, ten pomaga potężnej, największej w Polsce armji młodzieży, najlepiej zorganizowanej, pracującej planowo, a wytrwale dla dobra Kościoła i Polski.

Żadna organizacja młodzieży nie może się poszczycić takiemi wynikami pracy, co Zjednoczenie. Pisaliśmy już o tem w bieżącym roku, lecz warto raz jeszcze przypomnieć te cyfry, tak pocieszające, tak dobrze wróżące o przyszłości.

Zjednoczenie liczyło w r. 1929 (za rok 1930 sprawozdań brak) 28 Związków diecezjalnych, a w nich 4.581 Stowarzyszeń. Stowarzyszeń męskich było 2.467, żeńskich 2.107. Ogólna liczba członków czynnych wynosiła 135.506.

Sieć Stowarzyszeń pokrywała całą Polskę, a należała do nich młodzież wszystkich warstw i zawodów. Najwięcej członków pochodzi oczywiście — zgodnie z rolniczym charakterem kraju — z rodzin rolniczych (61.267), drugie miejsce zajmuje młodzież pracująca w rzemiośle (16.017) i t. d. Co do wieku, to 58.690 członków i członkiń miało 14—18 lat, a 65.965 miało powyżej 18 lat.

W Stowarzyszeniach pracuje się nad wychowaniem religijnem, narodowem, fizycznem etc. A więc istnieje kilkaset kółek misyjnych, eucharystycznych, marjologicznych, dalej przeszło 2.600 kółek śpiewackich i muzycznych, przeszło 200 kas oszczędności, mnóstwo kółek abstynenckich i t. p. W kółkach wychowania fizycznego ćwiczyło 22.680 druhów i 29.978 druchen. Kurs przysposobienia wojskowego przeszło 20.113 chłopców.

Ogólny bilans pracy wyraża się w cyfrach naprawdę imponujących. Zebrań plenarnych urządzono 32.057, wycieczek 5.911, zawodów sportowych 1.985. W 2.058 bibljotekach było 280.203 tomów.

Pisma Zjednoczenia są, jak się zdaje, najpoczytniejszemi pismami młodzieży. Przeciętny nakład miesięczny „Przyjaciela Młodzieży“ wynosi 25.500, a „Młodej Polki“ 34.500 egzemplarzy.

A jednak to wszystko nie wystarcza. Stowarzyszenia Młodzieży powinny być jeszcze liczniejsze, jeszcze więcej młodzieży skupiać powinny pod swemi sztandarami, bo młodzieży pozaszkolnej w wieku od lat 14 do 21 jest w Polsce więcej niż 3 miljony 135 tys. członków Stowarzyszeń, cyfra imponująca w porównaniu z innemi, niekatolickiemi organizacjami, jest jak widzimy wobec tych 3 miljonów znikomą. A należy pamiętać, że młodzież niezorganizowana ulega raczej złym wpływom, niż dobrym. Dociera do niej propaganda liberalna, antykatolicka, socjalistyczna, psują ją niemoralne pisma i widowiska.

W niektórych krajach katolickich zdołano już większość młodzieży zjednoczyć pod sztandarem Chrystusa. Czemużby to miało być niemożliwem w Polsce? Dlaczegoby Zjednoczenie nie mogło przekroczyć miljona członków? Od katolików to głównie zależy, od rodziców, od wychowawców i działaczy katolickich. Jeżeli każda rodzina postara się, by jej dzieci kształciły się w Stowarzyszeniach, jeżeli każdy nauczyciel katolicki stanie do tej pracy, jeśli całe społeczeństwo poprze Stowarzyszenia materjalnie i moralnie, to w każdej wiosce istnieć będzie silna organizacja młodzieży. A wtedy będzie można spokojnie patrzeć w przyszłość, więcej liczyć na nowe pokolenie, z większą ufnością patrzeć w przyszłość Polski.

Mac Donald na razie uratowany.

Zapowiadano, że najbliższy wniosek o votum nieufności dla rządu Mac Donalda Izba Gmin uchwali, rząd ustąpi i przyjdzie do nowych wyborów. Przepowiednie się nie sprawdziły. Konserwatywny wniosek o votum nieufności uzyskał w Izbie w dn. 27 bm. tylko 234 głosów i został odrzucony 299 głosami; rząd został uratowany głosami liberałów. Zresztą wniosek tak był zredagowany, że nie mógł zyskać poparcia partji Lloyd George'a.

Jedynem uzasadnieniem tego wniosku podanem przez Baldwina było **niepowodzenie rządu na konferencji imperjalnej** i niebezpieczeństwo, które z tego powodu grozi Anglji.

Rząd — wywodził Baldwin — **popiera zasadę „wolnego handlu“, gdy interes Anglji domaga się protekcjonizmu.** Dotychczasowa polityka celna rządu — mówił Baldwin — wychodzi tylko Niemcom na korzyść, w szczególności w zakresie przemysłu chemicznego. Baldwin domagał się nawiązania **jak najściślejszych związków Anglji z dominjami.** Zamieszanie w Izbie wywołał powiedzeniem, że **„nikt już w Anglji nie szanuje obecnego rządu“.** Replikował mu minister kolonij, Thomas, zarzucając konserwatystom, że z konferencji imperjalnej kują nierzeczowe, tylko partyjne, argumenty. **Przyszło nawet do czynnego znieważenia przedstawiciela rządu.**

Ostatecznie wniosek upadł, bo przeciw niemu głosowali liberali, zwolennicy „wolnego handlu“.

Wydaje się, że **wystąpienie Baldwina nie miało obalenia rządu na celu.** Gdyby się partja konserwatywna bardzo kwapiła do rządów, to miała szereg innych spraw w działalności rządu do zaczepienia, a nie samą tylko sprawę „wolnego handlu“, nie wyklarowaną należycie w samym nawet obozie konserwatywnym. Wnosić stąd należy, że **na razie Mac Donald pozostanie u steru, choćby ze względu na niezmiernie ważną konferencję indyjską,** której zwołanie sam spowodował i którą też sam musi skończyć.

O czem piszą inni?..

„Nietykalność to nie bezkarność“.

Umiarkowany „Kurjer Warszawski“ występuje przeciw pozbawianiu posłów nietykalności.

„Nie jest ona — pisze — bynajmniej jakimś przywilejem osobistym, przysługującym danemu osobnikowi na prywatny użytek, lecz gwarancją dla narodu, który sobie wybrał przedstawicieli, że żadna intryga polityczna, zawiść partyjna, żaden nacisk z zewnątrz nie może ich usunąć z posterunku, na którym zaufanie współobywateli ich postawiło. **Nietykalność — to bynajmniej nie bezkarność.**

Ale jakże łatwo byłoby zdekompletować sejm, gdyby jedna partja przeciw drugiej mogła chwytać się tego środka, by jej członkom wytaczać procesy i pozywać ich do sądu właśnie wtedy, gdy ich nieobecność jest dla przeciwników pożądana! Jakieżby to było wdzięczne pole dla oszczerstw, dla fałszywych denuncjacyj, podyktowanych polityczną intrygą! Niewinnie oskarżony mógłby wielokrotnie po dłuższym procesie wygrać sprawę w sądzie, ale równocześnie w sejmie sprawa, której powołany był bronić, zostałaby przegraną“.

Niewątpliwie można ja tak lub inaczej ująć, można jej zakres ścieśnić, ale zasadniczo pozostać powinna!

Rola opozycji w sejmie.

„Gazeta Polska“ pisze, że opozycja

„teraz dopiero sprowadzona zostanie do tego, czem być była powinna od początku: elementem zdrowej, objektywnej krytyki, a nie petardą pękającą co chwila lub bombą cuchnących gazów. Antyrządowej, a właściwie antypaństwowej bojówki z opozycji obecnie uczynić się już nie da. Dla uśmierzenia zapędów w tym kierunku starczy aż nadto środków. Marszałek Sejmu nie będzie wodzem malkontentów jednocześnie. O tem każdy będzie musiał pamiętać. Jednakże nikt napewno nie dozna najmniejszej przeszkody w poważnem i rzeczowem wypowiadaniu w sali sejmowej swych poglądów, choćby te odbiegały daleko od stanowiska w danej sprawie rządu. **Prawo krytki jak i prawo kontroli nie zostanie napewno odjęte nikomu“.**

Byłożby to nawracanie się sanacji na parlamentaryzm?

Pogłoski o zmianie kursu rządowego

„Nowy Dziennik“ donosi, iż

„w kołach rządowych istnieje tendencja do wprowadzenia w nowym parlamencie zwyczajów angielskich, a przedewszystkiem rzeczowego ustosunkowania się do opozycji. Wyrazem tej tendencji ma być ofiarowanie opozycji dwóch foteli wicemarszałków. **Koła rządowe zdążają obecnie do odprężenia sytuacji w Polsce,** która w czasie wyborów doznała znacznego zaognienia z powodu aresztowania b. posłów. W związku z tem **mają być zwolnieni wszyscy aresztowani b. posłowie,** aby nie dopuścić do zaognienia zwłaszcza w dniu otwarcia Sejmu. **Co do posła Korfantego to niema jeszcze decyzji,** chociaż pokojowo nastrojeni politycy sanacyjni dążą do tego, ażeby i on również przed otwarciem sesji sejmowej był zwolniony“.

A, no! Będziemy widzieli, czy się przepowiednie „Nowego Dziennika“ opierają się na faktycznych nastrojach w kołach rządowych, czy też są tylko „pobożnemi życzeniami“ redakcji.

Likwidowania Brześcia.

Wszystkie pisma zwracają uwagę na jednobrzmiące prawie oświadczenia uwolnionych z Brześcia posłów. Na pytanie, jak spędzili czas w więzieniu, odpowiadają jeden za drugim:

„Nie pytajcie nas o nic; jesteśmy zmęczeni“.

Pos. Liebermann po odzyskaniu wolności zażądał zaraz lekarza. O pośle Dębskim donosi „ABC“, że

„wygląda bardzo blado i robi wrażenie wycieńczonego“.

„Poseł Witos — donosi znów „Nowy Dziennik“ — wygląda źle i znać po nim wyczerpanie, wywołane pobytem w więzieniu. Na wszelkie pytania dotyczące szczegółów życia więziennego p. Witos odmówił kategorycznie odpowiedzi“.

W więzieniu mokotowskiem siedzi jeszcze p. Korfanty, w grójeckiem pp.: Barlicki, Ciołkosz, Dubois i Bagiński.

W B. B. powstaje 6 grup politycznych

Zapewniano, że w BB. będą tylko „gru-

py regjonalne" utworzone. Wbrew temu donosi prasa warszawska, że już powstało **kilka grup politycznych.** Mianowicie zorganizowala się grupa konserwatywna i liczy — jak wczoraj pisaliśmy — 70 posłów. Nadto zawiązała się pod wodzą posła Bobrowskiego grupa „narodowo-socjalistyczna" i — według „ABC" — liczy 12 członków, którzy

„dostali na to specjalne upoważnienie prezydjum klubu BB".

„Przewidziane jest wreszcie — pisze „ABC" — powstanie **grupy chłopskiej i mieszczańskiej.** Najsilniejszą jednak grupą w BB jest — **grupa pułkownikowska.** Tak silną, że nawet nie potrzebuje zewnętrznej organizacji, bo oczywiście wewnętrzną posiada".

A zatem według tych danych BB. rozpadałoby się na sześć grup: konserwatywną (70 posłów), „narodowo-socjalistyczną" Bobrowskiego (12), „radykalno-demokr." p. Lechnickiego (33), chłopską, mieszczańską i pułkowników. Oto, co znaczy brak wewnętrznej więzi ideowej! W tej sprawie pisze „Kurjer Poranny":

„Sfery upoważnione oświadczają, iż te wszystkie wiadomości są kłamliwe. W klubie Bloku Bezpartyjnego obowiązuje **jedynie podział regionalny".**

Na ziemiach Rzpltej

Nowy polski statek handlowy
ufunduje młodzież i nauczycielstwo.

W Warszawie odbyło się posiedzenie przedstawicieli zrzeszeń nauczycielskich, poświęcone **sprawie zakupu przez nauczycielstwo polskie, oraz młodzież szkolną okrętu.** Na posiedzeniu postanowiono **ufundować statek handlowy,** prowadząc całą akcję pod egidą Komitetu Floty Narodowej. Zebrani doszli do wniosku, że ze składek nauczycielstwa i młodzieży można będzie osiągnąć **kwotę 600.000 zł. rocznie;** w ten sposób za rok już można będzie rozpocząć budowę okrętu.

Schwytanie niebezpiecznego komunisty.

W Gdyni aresztowano niejakiego Wilhelma Boelsona, z Sopot, **głównego działacza komunistycznego na terenie Gdyni,** w chwili, gdy wrzucał do skrzynki pocztowej listy kompromitujące oraz broszury o treści antypaństwowej, przeznaczone dla osób zamieszkałych w głębi kraju. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że **Boelson trudnił się od dłuższego czasu kolportowaniem bibuły komunistycznej** i że był w ścisłym kontakcie z centralnym komitetem wykonawczym komunistycznej partji polskiej oddziału w Gdańsku.

FATALNY UPADEK ZAPAŚNIKA.

Podczas odbywającego się od dłuższego czasu, turnieju zapaśniczego **w Poznaniu,** zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Oto znany zawodnik polski, olbrzym **Pinecki,** walcząc z wicemistrzem świata, Niemcem **Westergardem,** upadł tak nieszczęśliwie, że **zwichnął sobie niebezpiecznie nogę.** Pineckiego przewieziono do szpitala.

WYROK W PROCESIE 24 KOMUNISTÓW.

Jak już donosiliśmy, **w Siedlcach** stanęło przed sądem **24 komunistów.** Wczoraj ogłoszono wyrok. Jednego oskarżonego skazano na 7 lat więzienia, jednego na 6 lat, trzech po pięć lat, trzech po 4 lata, trzech po 3 lata, sześciu po dwa lata więzienia. Resztę komunistów uwolniono.

Przed stu laty.

ZASKOCZONA WARSZAWA.

Nazajutrz po wybuchu powstania listopadowego, t. j. 30 listopada 1830 r., **dzienniki warszawskie nie ukazały się.** A ponieważ pozatem zarówno **bramy domów, jak i sklepy były zamknięte,** przeważna część ludności warszawskiej nie posiadała dokładnych wiadomości o przebiegu wybuchu powstania i zdarzeniach zaszłych ubiegłej nocy. To zaś, co wiedziano, pochodziło przeważnie od uczestników wybuchu powstania, którzy znużeni całonocną bieganiną, wznoszeniem okrzyków, strzelaniną, budowaniem barykad, uwalnianiem więźniów politycznych, zakładaniem ognisk i t. p. wracali do domów na rozgrzewkę i posiłek, względnie od tych, którzy donosili jadło i napój pozostającym jeszcze na zajętych w nocy pozycjach.

Przeciwstawiano przedewszystkiem bohaterstwo 160 podchorążych i 18 uczestników wyprawy na Belweder, którzy łącznie stanowili ubiegłego wieczoru całą siłę zbrojną powstania, tchórzostwu Wielkiego Księcia Konstantego, który, mając pod swemi rozkazami zwłaszcza najpiękniejsze w świecie pułki jazdy, nie mógł się zdecydować na podjęcie walki z powstaniem. Podziwiano również dyscypline inicjatorów powstania. Zarówno Wielki Książę mający na swych usługach tajną policję, jak i rząd, oraz rosyjska i polska generalicja **zostali zupełnie zaskoczeni powstaniem.**

W chwili jego wybuchu Wielki Książę spał. Chłopicki bawił w Teatrze Rozmaitości na przedstawieniu krotochwili „Bankructwo partacza Dratewki", grono wyższych oficerów polskich, między nimi Skrzynecki, bawiło u szefa sztabu głównego gen. Siemiątkowskiego na wieczornej partji kart, kilku zaś rosyjskich generałów przysłuchiwało się kwartetowi w popularnej kawiarni „Honoratki" Zimermanowej przy ul. Miodowej.

———::§::———

Prześladowanie religji w Rosji sowieckiej

TRWA NADAL Z NIESŁABNĄCĄ SIŁĄ.

(KAP.) Pewne pisma utrzymują, że sowiety zaniechały prześladowania religji. Twierdzenie to jest niezgodne z prawdą. Już sam rozwój liczebny związku bezbożników świadczy, z jaką energją bolszewicy występują przeciwko wszelkim objawom życia religijnego. **Związek ten liczy obecnie około 2 i pół miljona członków.** W ubiegłym roku niektórzy przedstawiciele jego mówili o konieczności unikania gwałtów, ale lewe skrzydło związku domagało się metod radykalnych i ono odniosło zwycięstwo. Wszechwładny dyktator, **Stalin, w walce z religją jest zwolennikiem środków bezwzględnych.** Chce on z życia czerwonej Rosji usunąć wszelkie ślady religji.

To też walka z Bogiem trwa dalej. W większych miastach, jak w Moskwie, Leningradzie i Mińsku założono **uniwersytety dla bezbożników.** Wynaleziono specjalną pedagogję, którą m. in. charakteryzuje to, że wychowuje ona dzieci w duchu bezbożności już od najmłodszego wieku.

Nie ulega wątpliwości, że niewypowiedziane okrucieństwo, które towarzyszy kolektywizacji chłopów, tłumaczy się również nienawiścią komunistów do wiary. Wolni chłopi w znacznej swej części byli dotychczas wiernymi wyznawcami religji. Na wsi było najtrudniej zamykać i burzyć świątynie. Miały temu zaradzić **kolektywy, gdzie niema miejsca na żadną wiarę w Boga.** Dotychczasowa kolektywizacja jest jedną straszliwą okropnością. Według informacyj prasy zagranicznej, **rozwiązano 6 miljonów gospodarstw wieśniaczych, a przeszło 100.000 rodzin chłopskich wywłaszczono i przeniesiono do leśnych okręgów północnej Rosji,** gdzie ci biedni ludzie muszą pracować wśród najcięższych warunków jako drwale. Przy tej okazji bolszewicy osiągnęli jeden ze swych głównych celów, mianowicie zniszczenie rodziny. W kolektywach niema żadnych rodzin i żadnej moralności, jak to sami komuniści zaznaczają.

Rozumie się samo przez się, że w takich okolicznościach **położenie duchowieństwa jest straszne.** Wielka jego część znajduje się w okropnych więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wielu znosi niewypowiedziane **męki na straszliwych wyspach Sołowieckich na morzu Białem.** Ci, którzy pozostali jeszcze na wolności nie mają co włożyć do ust. W dniu 4 października b. r. wydano rozporządzenie, zabraniające sprzedawania i dostarczania duchownym wszelkiej żywności.

Tak potwornego prześladowania religji nie było nawet za czasów cezarów rzymskich, od Nerona do Dioklecjana. A mimo to znajdują się ludzie, którzy nazywają je tylko wymysłem. Oddają oni niewątpliwie wielką przysługę katom komunistycznym.

Cywile na baczność!

Nie myślcie Państwo, że to jest komenda wojskowa! To tylko ze słownika wojskowego przedostały się do języka cywilnego pewne słowa i terminy, których każdy z nas na swoim „odcinku" używa. Otóż, stańcie na baczność wobec życia! W energicznej, bojowej postawie twórzcie „front" życia, front pracy, wysiłków, zabiegów. Życie jest także swego rodzaju wojną z wieloma przeciwnościami. W tej walce życiowej trzeba stosować również swoistą strategję, aby nie dać się łatwo pobić, zepchnąć z bronionego odcinka, aby nie ulec panice!

Tymczasem, o cywile, zadługo trwacie w pozycji „spocznij"! Owszem, jest to bardzo wygodna pozycja, ale to tylko krótka przerwa pomiędzy szeregiem wysiłków, w czasie których winniśmy być na „baczność!"

Łatwo się domyślicie, że taką bacznością w życiu jest trwały wysiłek, praca przysparzająca nam dóbr materjalnych, poczem, owoce pracy, obfite żniwo wysiłków. To żniwo, to rezultat w postaci zaoszczędzonych, nie skonsumowanych, ale odłożonych na zapas plonów pracy.

Że mówi się tutaj i ma się na myśli: pracę, zarobek, pieniądze i oszczędności, składane wytrwale do P. K. O. — znowu każdy łatwo się dorozumie, bo świadomy strategji życiowej bojownik, wie dobrze, że walka życiowa wymaga koniecznie amunicji w postaci pieniądza, złożonego niby w arsenale — w P. K. O. Kto o tem nie wie i w P. K. O. srebrnych, pięciozłotowych kul nie posiada — przegra kampanję, musi skapitulować, wywiesić białą flagę i poddać się zdobywcom, a są nimi: Bieda, Udręka, Brak, Kłopot, Długi, Nędza, Choroba — wszystkie zła i klęski z puszki Pandory.

Proces moskiewski przy zamkniętych drzwiach.

Po przesłuchaniu pierwszych oskarżonych, którzy otwarcie „przyznali się do winy", przewodniczący Wyszyński oświadczył, że dalsze zeznania oskarżonych, dotyczące bliższych szczegółów uczestniczenia obcych mocarstw w spisku przeciwsowieckim, będą, w interesie zachowania tajemnicy państwowej, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Usuwająca się góra.

Ze szwajcarskiego kantonu Glarus donoszą, że istniejąca w gminie Linthal góra Kirchenstock, od której już przed kilku laty oderwały się znaczne masy ziemi, co wywołało konieczność zastosowania rozległych środków ochronnych, znów zaczyna się usuwać, zagrażając sąsiednim dolinom. Według obliczeń, ze szczytu góry usuwa się w dół dziennie około stu tysięcy metrów sześciennych ziemi o jeden centymetr, wobec czego góra strzeżona jest stale przez dozorców, kontrolujących jej ruch, a mieszkańcy najbliższej wioski przygotowują się do jej opuszczenia.

HOLANDJA POD WODĄ.

Całe terytorjum holenderskie pomiędzy rzekami Maas i Waal jest jednem olbrzymiem jeziorem, wskutek wylewu rzek i gwałtownej powodzi. Około 3 centymetrów na każdą godzinę podnosi się poziom wód około miast Nijmwegen i Cyuk, które są zupełnie zagrożone zniszczeniem. Okolice aż do miasta Grave są jednem morzem. Zazwyczaj żywy ruch samochodowy i kolejowy zupełnie jest przecięty.

CENNA ZDOBYCZ.

Jak donoszą dzienniki paryskie, holownik „Bisson" z portu St. Nazaire zdołał uratować na morzu i przyholować do portu statek-cysternę wartości półtora miljona franków. Statek oderwał się przed kilku dniami podczas burzy od holenderskiego parowca towarowego „Goove", który go holował i był porzucony na pełnem morzu.

Z całego świata.

B. minister włoski zesłany na 5 lat.

Wedle urzędowego doniesienia z Rzymu z powodu knowań antyfaszystowskich, były minister gospodarki krajowej Gerlotti, został skazany na 5 lat pobytu na odludnej wyspie Liparyjskiej, na którą rząd włoski deportuje skazańców politycznych.

Bibljoteka Narodowa w Warszawie

W piątek 28 b. m. została otwarta i oddana do użytku publicznego Bibljoteka Narodowa w Warszawie. Organizowanie jej trwało 10 lat. **Będzie to reprezentatywna bibljoteka Polski.** Jej zakres działania i cele ustanawia specjalne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 21 lutego 1928 r. M. in. Bibljoteka Narodowa **obowiązana jest włączać do swych zbiorów wszystkie druki polskie i niepolskie, ukazujące się na terenie Rzplitej, oraz wszystkie dzieła Polaków, ukazujące się zagranicą, jakoteż i dzieła obce, dotyczące Polski.**

Podstawą zbiorów Bibljoteki Narodowej były rewindykacje polskich bibljotek na obczyźnie. W drodze rokowań uzyskano w Rosji **10.000 rękopisów** i te znajdują się już dziś w Bibljotece Nar., **z Bibljoteki** atoli **Załuskich,** wywiezionej z Warszawy do Petersburga w r. 1795 i składającej się w owej chwili **z 383.140 tomów** i broszur, zdołaliśmy odzyskać dotychczas **zaledwie kilka tysięcy dzieł.** Z innych bibljotek wcielone zostały w całości do Bibljoteki Narodowej: **rapperswilska (62.000 druków, 3.500 rękopisów, 1.400 map, 9.000 rycin, 9.000 fotografij, 3.000 egz. nut), szkoły batiniolskiej w Paryżu (30.000 tomów) i Tow. demokratycznego.** Przybyła również część księgozbioru **Bibljoteki Polskiej w Paryżu.** Niezależnie od księgozbiorów, przekazanych Bibljotece przez rząd, wzbogaciła się ona w ciągu lat dziesięciu szeregiem zakupów i darów. Do pierwszych należą: część puścizny po **J. I. Kraszewskim (18.000 rękopisów i 11.000 rycin),** oraz bibljoteki po **K. Chłędowskim, Józefie Korzeniowskim,** historyku i bibljografie, **J. Lipskim i J. W. Zawidzkim.** Poza tem nabyto po **T. Przesmyckim** cenne pergaminy, dotyczące Ormian kamienieckich, papiery po **Józefie Blizińskim** i puściznę rękopiśmienną po **Józefie Korzeniowskim, powieściopisarzu.** Na czoło darów wybija się **bibljoteka horyniecka Ponińskich** (30.000 tomów), ofiarowana przez p. St. Karłowskiego, oraz księgozbiór **Seweryna Smolikowskiego, (również 30.000 tomów).**

Należy dodać, że **Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie z ponad 500 tysiącami dzieł pozostaje największą bibljoteką Polski.** Jej będzie nadal przyznany prymat w tej dziedzinie, gdyż Bibljoteka Narodowa będzie rejestrowała całą kulturę polską od r. 1918, natomiast najcenniejsze zabytki książkowe kultury naszej do odzyskania niepodległości znajdują się w Bibljotece Jagiellońskiej.

Epilog powstania.

Śledztwo i adwokaci.

(Il) Oskarżeni tłomaczyli się rozkazami swych przełożonych, często niezrozumieniem sprawy lub wprost świadomie symulowali przytępienie umysłowe. O jednym z nich, Stypułkowskim, zeznawał jego ojciec, że kiedy był chłopcem „raz psy go napadły, cały zadek mu poszarpały i od tego czasu cierpi na głowę“. Świadkowie, nawet dostarczeni przez prokuratora zeznawali oględnie tak, aby oskarżonych nie pogrążać. Broniło 20 i kilku adwokatów, którzy w myśl przyjętego prawa asystowali przy śledztwie; jedynie co do Wysockiego uczyniono bezprawny wyjątek, gdyż dopiero pod sam koniec śledztwa pozwolono mu przybrać sobie obrońcę. Wybrał jako znanego z patrjotycznego procesu, Dominika Krzywoszewskiego, ale ten jakoś akurat spadł z wózka i potłukł się, co zaświadczył świadectwem lekarskiem. Nie przyjął obrony Wysockiego i adwokat Wotowski: wkońcu sąd naznaczył jako obrońcę z urzędu Jana Kobylańskiego. Ten młody człowiek usiłował wymówić się „cierpieniami piersiowo-hemoroidalnemi“, interesami majątkowemi, a nawet... posiadaniem żony i dzieci.

Sąd jednak wymówek tych nie uznał, a Kobylański obowiązek swój spełnił w miarę możności sumienia. Dokladnie przestudjował akta i wprawdzie, w swej przemowie zastrzegł się, że broniąc Wysockiego, spełnia tylko „smutne przeznaczenie“, ale bronił go nietylko zarzucając śledztwu braki formalne, lecz i wskazując na to, że wypadki Nocy Listopadowej miały na celu zabezpieczenie osoby Wielkiego Księcia oraz „błaganie go o wstawienie się u monarchy o usunięcie tego, co za nadużycia i pogwałcenie Konstytucji uważano“ Wysocki, według swego obrońcy dążył tylko do zachowania Konstytucji, a przedewszystkiem nic nie byłoby dlań boleśniejszem, niż przypuszczenie, że się zasadził na życie W. Księcia. To ostatnie twierdzenie, które Kobylański wysunąć miał na usilne życzenie swego klienta, jest bardzo prawdopodobne. Szlachetny, łagodny i nawskróś rycerski charakter Wysockiego każe przypuszczać, że wzdragał się przed skrytobójstwem, zwłaszcza dokonanem na, bądź co bądź, wodzu armji polskiej.

Szlachetny naród, nie cierpi szpiegostwa.

Wysocki, przez cały czas śledztwa i rozprawy (29. XI. 1833) zachowywał się wzorowo. Ten 36-letni wysoki, zgrabny oficer, wykwintny choć dość ubogi, okazuje się przedziwnie **rycerzem bez trwogi i zmazy.** Akta sądowe nie wykazują u niego żadnego załamania, tak częstego w dziejach rewolucji, zwłaszcza rosyjskiej. Czyn swój motywuje, parokrotnie podając „rozgałęzienie tajnej policji“, przytacza rozmowę swoją z 1830 r. z J. B. Ostrowskim (w 1833 r. Ostrowski był na emigracji) w której o tem była mowa, że **„jeśli to tak długo potrwa, to niepodobna, aby się obeszło bez rewolucji, obywatele i młodzież nadzwyczaj utyskują, że nie można z nikim mówić, lękając się, czy to nie jest podejrzany człowiek“.**

Takie zwierzenia więcej mówią, niżli kombinacje historyków rozważnych, ale nieco oschłych, którzy dopatrują się ostatnich sprężyn powstania listopadowego w działaniu czynników zewnętrznych, obcych rzeczywistym interesom narodu, mianowicie międzynarodowych towarzystw tajnych. Tu „in flagranti“ chwytamy to, co ostatecznie myśl emigracyjna odsłoniła jako istotną psychologiczną przyczynę powstania: zderzenie się dwóch przeciwnych sobie typów. Polska nie znała tajnej policji, Polak przez wieki wychowany w atmosferze szczerej swobody, wtedy jeszcze nie był wytresowany do tchórzliwej nikczemności pod tyranem, był jeszcze wtedy w typie swoim zanadto człowiekiem wolnym, aby moskiewskie, brutalne i niecne szpiegowskie metody mógł był oceniać wyłącznie przez pryzmat zimnego rozsądku praktycznego, aby nie wywołały one (jak słusznie zauważa Harbut) „naturalnej żywiołowej reakcji“.

Wysocki w znalezionym u niego w mieszkaniu, dołączonym do akcji sądowej, pamiętniczku, zapisuje: **„Niemasz istoty na świecie, którąby nie czuła potrzeby być wolną. Naród, który przez zbieg okoliczności utracił na chwilę to święte prawo natury i nie myśli o uzyskaniu swych swobód, śmiało powiedzieć mogę, że nie jest godzien swego nazwiska i nigdy nie zajmie szlachetnej karty w historji“** Jako człowiek do końca wolny, Wysocki w ostatnich swych przed sądem słowach oświadcza: „Nie spodziewam się za czyny moje otrzymać żadnej łaski, ani darowania winy mojej“. Skazany na śmierć przez powieszenie na podsuniętem mu podaniu o łaskę pisze: **„Nie dlategom broń podjął, abym prosił cesarza o łaskę, ale dlatego, żeby jej mój naród nigdy nie potrzebował“.**

Karol Ludwik Koniński.

(Dokończenie nastąpi).

Kraków podczas powstania listopadowego.

W roku 1912 ukazała się monografja p. Stanisława Stetkiewicza p. t. „Rzeczpospolita krakowska w dobie powstania listopadowego“. Autor wyciągnął na światło dzienne szereg szczegółów, z których niektóre warto tu przypomnieć.

Wieść o wybuchu powstania nadeszła do Krakowa 3 grudnia rano. Pierwszą wiadomość otrzymał bankier Kirchmajer. Następnego dnia wiedział już o powstaniu cały Kraków. Gorętsze żywioły zaczęły się zbroić i wydawało się, że Kraków pójdzie śladem Warszawy. Rząd „Rzeczypospolitej krakowskiej“ stracił głowę i chcąc zapobiec możliwym rozruchom postanowił stworzyć gwardję miejską. Powołano do niej wszystkich właścicieli domów, kupców, fabrykantów i zamożniejszych rękodzielników. Od służby tej nie wolno się było nikomu wymówić. Gwardję podzielono na cztery bataljony, a ponadto utworzono oddział akademicki. Gwardziści otrzymali niebieskie kokardy. Jeden oddział gwardji powstał także w Chrzanowie.

Przez pewien czas zastanawiano się, czy Kraków ma się przyłączyć do powstania czy też zachować neutralność. Przeważył ten drugi pogląd, gdyż w ten sposób można było oddać powstaniu większe usługi przez sprowadzanie artykułów wojennych i utrzymywanie dyplomatycznego kontaktu z resztą Europy. W tym więc duchu pisał Wodzicki, prezes senatu krakowskiego do ks. Adama Czartoryskiego. Ten listem z dnia 11 grudnia zalecił starać się, by kraj pozostał w zupełnym spokoju.

Niektóre jednak instytucje i pisma warszawskie zaczęły wzywać Kraków do zerwania neutralności. 16 grudnia tłum ludu ruszył pod dom Wodzickiego, a organista zamkowy Katzer oświadczył mu, że w imieniu ludu krakowskiego żąda wywieszenia sztandarów polskich i otwartego przystąpienia do powstania. Z trudem tylko udało się Wodzickiemu skłonić tłum do rozejścia się. Następnego dnia znowu podburzyli tłum bracia Malinowscy, którzy podawali się za pełnomocników Towarzystwa Patrjotycznego z Warszawy. Mimo wszystko Rzeczpospolita krakowska oficjalnie pozostała neutralną. Zato coraz więcej ludzi ruszało na plac boju. 14 grudnia wymaszerował oddział akademicki w sile 96 ludzi. Akcję tę popierał rząd chcąc się pozbyć gorących żywiołów. W pierwszych dniach stycznia 1831 r. wyruszył drugi większy oddział w sile 210 ludzi, uformowany i uzbrojony przez b. kapitana armji napoleońskiej Godkowskiego.

Jak pracował Kraków na rzecz powstania w ciągu r. 1831, napiszemy innym razem.

Sport.

Narciarski program Zakopanego.

Zarząd Podhalańskiego Okr. Zw. Narciarskiego ustalił nast. program imprez narciarskich w Zakopanem na sezon zimowy 1930 — 1931.

Grudzień: 26 i 28 — konkurs skoków na Krokwi. 31 — bieg roz-stawny 5x10 km o puhar Faechera.

Styczeń: 4 — drużynowy konkurs skoków na Krokwi; 11 — bieg 18 km. i bieg pań 3 km; 17 i 18 — memorjał ś. p. por. Wóycickiego: bieg 18 km., bieg pań i konkurs skoków; 26 — zawody młodzieży o odznakę narciarską.

Luty: 1 i 2 — zawody junjorów o odznakę; 7 — bieg zjazdowy. 15 — konkurs skoków. 21 i 22 — zawody dla dzieci.

Marzec: 1 — międzyokręgowe mistrzostwa sztafetowe 5x10 km.; 8 — bieg zjazdowy o puhar P. Z. N.; 15 — slalom dla pań i panów; 22 — wiosenny konkurs skoków na Krokwi.

Lot Małej Ententy i Polski co dwa lata

Na odbytej ostatnio konferencji przedstawicieli aeroklubów **Rumunji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławji** postanowiono zmienić artykuł 1-szy statutu, dotyczący puharu Małej Ententy i Polski. **Zawody o ten puhar mają się obecnie odbywać co dwa lata,** przyczem najbliższe zawody będą miały miejsce **w roku 1933.** Na konferencji omawiano również program propagandy turystyki lotniczej. W przerwach pomiędzy zawodami przedstawiciele lotnictwa wojskowego państw Małej Ententy i Polski będą nawzajem odwiedzali swe kraje w celu zacieśnienia łączących je już węzłów.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go listopada 1930.

Niedziela 30: św. Andrzeja.
Poniedziałek 1: św. Eligjusza.
Poniedziałek 1: Wschód słońca o godz. 7.35, zachód o 16.03.

———:: § ::———

WALNE ZGROMADZENIE uchwaliło na św. Mikołaja rozdawać tylko wartościowe i praktyczne podarki zakupione w znanej firmie zegarmistrzowsko-jubilerskiej JÓZEFA CYANKIEWICZA — KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 1.

SŁOWACKI — AUTOR WIERSZA O KAP. MAYZNERZE. We wczorajszym numerze na str. 4-tej przez pomyłkę wypuszczono nazwisko Juljusza Słowackiego jako autora wiersza o kap. Mayznerze. Czytelnicy zresztą znają chyba autora tego podniosłego i pięknego wiersza. Kap. Mayzner, towarzysz niedoli Słowackiego, zmarł w szpitalu w Warszawie w 1841 r.

———o———

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański odśpiewa pieśni adwentowe układu prof. Flaszy. Przy organach Padre Rizzi.

Kraków w 100-ną rocznicę Powstania Listopadowego

Zbiorowy hołd młodzieży szkolnej

cieniom poległych bohaterów.

Z okazji 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego, Kraków przybrał odświętny wygląd. Domy udekorowano flagami o barwach Państwa i miasta, a okna ozdobiono nalepkami. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste poranki z okolicznościowemi przemówieniami.

Główna uroczystość szkolna odbyła się w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego gdzie zebrała się młodzież wszystkich szkół przedstawiciele Kuratorjum Krakowskiego z kuratorem Kupczyńskim i wicekuratorem Ziemnowiczem. dyrektorowie wszystkich Gimnazjów z prezesem Zachemskim oraz profesorowie szkół. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Warszawianki przez chór Seminarjum nauczycielskiego męskiego, poczem przemówił **prof. Mikołajtis** przywodząc na pamięć czyny bohaterów Powstania. Nastąpiły produkcje muzykalno wokalne oraz przemówienie ucznia III. Gimn. Józefa Massalskiego. Chór uczniów V. Kursu Seminarjum odśpiewał pieśń z roku 1831, poczem nastąpiła deklamacja wyjątków z Nocy Listopadowej przez uczenicę Szkoły ekonomiczno-handlowej Stochównę. **Odśpiewaniem wieńca pieśni polskich, zakończyła się podniosła uroczystość, którą młodzież szkół krakowskich oddała hołd cieniom poległych bohaterów.**

O 5.30 pop. orkiestry wojskowe i szkolne zebrały się przed główną strażnicą wojskową, skąd po odegraniu hymnu państwowego ruszyły ulicami miasta grając marsze. W Teatrze Słowackiego odbyło się **uroczyste przedstawienie** „Warszawianki" Wyspiańskiego i „Nocy w Belwederze" Staszczyka. Przedstawienie poprzedził wspaniały „Prolog" Rostworowskiego.

W Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej Ks. Kuznowicza, odbyła się dla uczniów państwowej szkoły Przemysłowej uroczysta Akademja urządzona przez XXIV Szkołę im. Jana Kochanowskiego. Dziś w niedzielę odbędzie się dla członków Związku Uroczyste nabożeństwo w kaplicy Związkowej. Młodzież związkowa weźmie udział z orkiestrą i sztandarami w ogólnym pochodzie na cmentarz krakowski. O godz. 19-tej odbędzie się w sali teatralnej Związku Uroczysta Akademja, na której prócz przemówień i produkcyj orkiestry symfonicznej odegrany zostanie przez członków koła teatralnego Związku „Kordjan"

Kapitalne sceny batalistyczne

oraz ciekawe cykle litografij, cynkografij, stalografij i drzeworytów polskich, niemieckich, francuskich i włoskich. Ścianę naprzeciw okna zajęła replika słynnej Olszynki Grochowskiej Wojciecha Kossaka, a dalsze — obrazy Juljusza i Jerzego Kossaków. W suwakach znalazły się barwne litografje niemieckie, przedstawiające w sposób Polakom życzliwy epizody potyczek z Moskalami oraz wybitniejsze osobistości Powstania. Barwna serja Wunderowska przedstawia bitwę pod Wawrem, pod Ostrołęką, „Polskich bohaterów przy kamieniu granicznym swojej Ojczyzny", „Patrjotyczny czyn Polaków dla ratowania Ojczyzny (składanie ofiar pieniężnych), „Ostatnich 10-ciu z 4-go regimentu" itd. Zwraca uwagę pełen zacięcia i świetnego rysunku obrazek, zatytułowany

„Gräfin Plater an der Spitze ihres Ulanen Regiments",

z nast. charakterystycznym dodatkiem u dołu: „Zu den vielen Grossthaten des polnischen Befreyungskrieges gehört auch, dass die schöne, geistreiche junge Gräfin Plater ein Ulanen Regiment auf eigene Kosten ausrüstete und an seiner Spitze — eine zweite Jungfrau v. Orleans — in den Kampf zog". Litografje francuskie, subtelne i drobiazgowe w rysunku przedstawiają sceny raczej o charakterze nastrojowym. Litografje polskie (przeważnie portrety wybitnych osobistości Powstania) pochodzą ze znanego wydawnictwa Straszewicza. Ostatni pokój wystawowy przedstawia

stylowe wnętrze

urządzone meblami i sprzętami biedermayerowskiemi. Na ścianach portrety Niemcewicza (malował Gross) i Stanisława Potockiego oraz J. Suchodolskiego — przejście wojsk polskich przez granicę niemiecką pod Brodnicą.

Zgromadzeniem eksponatów i urządzeniem całej Wystawy zajął się **dr. Bocheński,** kustosz Muzeum Narodowego, jeden z najwybitniejszych młodych historyków sztuki. Otwarcie Wystawy odbyło się w piątek o 5 pop.: przy otwarciu przemawiał doc: dr Kukiel. Wystawa jest otwarta codziennie od 10 —2 pop. Zwiedzić ją winny prócz najszerszych warstw publiczności także wszystkie szkoły krakowskie i oddziały wojskowe.

———:: § ::———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWA PLACÓWKA FINANSOWA.

Jak się dowiadujemy, Bank Dyskontowy Warszawski, jeden z najstarszych i najsilniejszych finansowo banków polskich, który z wszelkich przesileń gospodarczych wyszedł zwycięsko własnemi siłami, otwiera z dniem 1 grudnia 1930 r., po przejęciu Banku Małopolskiego, oddział swój w dawnej siedzibie przejętego banku. W ten sposób zyskuje Kraków nową poważną placówkę finansową, która przyczyni się niezawodnie do gospodarczego rozwoju naszego miasta i jego bliższych oraz dalszych okolic.

OTWARCIE I. WYKAZU PRAC TWÓRCOWNI SZUKALSKIEGO. Uczniowie Szukalskiego otwierają w niedzielę dnia 30 listopada wystawę swych prac, wykonanych według metody pedagogicznej Szukalskiego. Wystawa potrwa trzy tygodnie w Małop. Towarzystwie Rolniczem na pl. Szczepańskim L. 8 II. p.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: Prolog — „Warszawianka" — „Noc w Belwederze" (przedst. szkolne — ceny najniższe).

Niedziela wieczór: „Przygotowanie" (premjera) „Kordjan" (uroczyste przedstawienie w dniu Obchodu setnej Rocznicy Powstania Listopadowego).

Poniedziałek: „Roxy" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Przygotowanie" — „Warszawianka" — „Noc w Belwederze" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Dziś dancing w Bagateli" (godz. 1.30, 7.15 i 9.30).

Poniedziałek: „Dziś dancing w Bagateli" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Branka wodza" (w gł. roli John Boles).

SZTUKA: „Pod dachami Paryża".

APOLLO: „Moje słoneczko".

CORSO: „W pogoni za djamentem" (w gł. roli Tom Mix).

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Dedektywi" (Slim Keorge, K. Artur), oraz „Góra kawalerski stan".

UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj jako w dniu Święta Narodowego odbędą się dwa przedstawienia a to: po południu dla młodzieży szkolnej, na którem dany będzie Prolog Rostworowskiego, „Warszawianka" i „Noc w Belwederze". Wieczorem uroczyste przedstawienie galowe, poprzedzone przemówieniem posła Pochmarskiego, a złożone z nigdy dotąd w Polsce niegranego prologu do „Kordjana" p. t. „Przygotowanie" oraz 10-ciu obrazów „Spisku koronacyjnego", t. j. III. aktu „Kordjana", który w dniu dzisiejszym dany jest na scenie krakowskiej po raz setny.

Z TEATRU BAGATELA. Wczorajsza premjera „Dziś dancing w Bagateli" wywołała prawdziwy entuzjazm wśród publiczności. Przyczyniły się do tego niemało występy znakomitych gości warszawskich: Karlińskiej, Ireny Carnero, Kamińskiej i Cywińskiego. Kasa sprzedaje bilety od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

LEOPOLD MUENZER. Jak było do przewidzenia, zapowiedź Chopinowskiego recitalu w wykonaniu znakomitego wirtuoza Leopolda Muenzera, zgromadzi jutro w poniedziałek 1 grudnia w sali Bolońskiego tłumy muzykalnej publiczności. Pozostałe bilety w niewielkiej ilości do nabycia.

ROMAN MICEWSKI, znany i ceniony pianista który ostatnio z dużem powodzeniem wystąpił trzykrotnie w Filharmonji Warszawskiej — da się słyszeć dziś w niedzielę 30 b. m. w sali Bolońskiego.

Nad mogiłą pierwszego dyktatora.

Cała młodzież gimnazjum VIII w Krakowie z dyr. Paczowskim na czele, członkowie Komitetu rodzicielskiego tego Zakładu oraz delegacje wszystkich Uczelni krakowskich wyjechały wczoraj rano do Krzeszowic, aby złożyć hołd na grobie gen. Chłopickiego, pierwszego dyktatora Powstania Listopadowego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, młodzież udała się nad mogiłę bohaterskiego generała, gdzie po przemówieniach odśpiewano szereg pieśni patrjotycznych.

———:: § ::———

Wystawa w Domu Szołayskich.

Publiczność krakowska ma wyjątkową sposobność oglądania zabytków historycznych, artystycznych i pamiątek narodowych z epoki Powstania Listopadowego — zgrupowanych w Domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11. Wystawę obesłały bogatemi i różnorodnemi zabytkami Instytucje jak Muzeum Narodowe, Muzeum XX. Czartoryskich, Uniwersyteckie Muzeum Sztuki i Archeologji i Bibljoteka Jag. oraz osoby prywatne: Dr. Józef Ekielski ze Średniej Wsi pod Liskiem (szczególniej duża kolekcja). Zofja Wysocka z Krakowa, Franciszek i Roman Jordanowie, gen. Joung, hr. Stanisławowa Tarnowska, Henryk Tomkowicz, dr. Kluger, ks. Kruszyński, Jerzy Kossak, Janowie Fischerowie i t. d. Główny pokój narożny zgromadził najcenniejsze i najistotniejsze objekty. Na ścianach widzimy

Portrety najwybitniejszych osobistości z okresu powstańczego,

a więc Adama Czartoryskiego (pędzla malarza francuskiego de la Roche), gen. Skrzyneckiego (Stattlera), gen. Dwernickiego (Tepa), gen. Załuskiego, gen. Sowińskiego, kpt. Tomkowicza, Maurycego i Tymoleona Mochnackich, J. Patelskiego i in. pędzla Marcina Jabłońskiego i J. N. Głowackiego oraz Michałowskiego, 2 obrazy: Przegląd ułanów przez Konstantego i Krakusi. Między obrazami porozwieszano sztandary powstańcze z r. 31 z Matką Boską Częstochowską na jednym i Orłem Białym na drugim z napisem: „Za naszą i waszą wolność".

Bogato są reprezentowane

Mundury polowe i paradne

oficerów i żołnierzy Powstania Listopadowego, różnych formacyj wojskowych jak 2-go pułku ułanów, artylerji konnej, 3 p. piech. linijnej i t. d. Wśród nich, lśnią kolorami i srebrnemi naszywkami frak paradny adjutanta generała jazdy i frak kapitana kwatermistrzostwa. W dużej gablocie oglądamy szlify po Skrzyneckim, kompletny mundur Weyssenhoffa, części munduru po Załuskim i t. d. Między gablotami zwraca uwagę model działa używanego w walkach z Moskalami przez powstańców z 31 roku. Nad nim, na ścianach — obrazki rodzajowe malowane przez kpt. Rupniewskiego, którego mundur wisi obok.

Kilka kroków dalej kolekcja broni, przy niej w gablocie ciekawe

Dokumenty rękopiśmienne

z czasów Powstania. Są to: rozkazy dzienne wodza naczelnego ks. Radziwiłła, rozkaz sztabu głównego do gen. Żymirskiego, odezwa dyktatora Chłopickiego z grudnia 1830, list prezesa rządu ks. Adama Czartoryskiego do wodza-naczelnego H. Dembińskiego, list senatora wojewody Sołtyka, rozkaz gen. adj. grafa Tolla szefa sztabu gł. armji rosyjskiej do gen. Rüdigera z maja 1831, raport Dwernickiego złożony Skrzyneckiemu i t. d.

Zwraca uwagę

List Brodzińskiego do gen. Skrzyneckiego

pisany ręką poety, nast. treści: „Jaśnie Wielmożny Wodzu Naczelny! Nie mogłem się docisnąć do stołu z odczytaniem wiersza na dzisiejszą ucztę napisanego; ośmielam się go przesłać, jeżeli czas pozwoli zwrócić oko na próżniacze marzenia poety, który pragnie cześć oddawać zasłudze. Dołączam wiersz na pamiętne zwycięstwo, w wielkim tygodniu, który jest skromny jako Bogu dziękczynny. Z najgłębszem uszanowaniem i uwielbieniem, najniższy sługa. Brodziński". Ciekawa ilustracja do tej właśnie uczty, wydanej przez Skrzyneckiego dla wojska w Belwederze 12 czerwca 1831, znajduje się na Wystawie Listopadowej Twa Miłośników Książki w Muzeum Przemysłowem.

Przechodzimy do przyległej sali środkowej. Ściany obwieszone obrazami, wśród których rzuca się w oko wspaniała akwarela Sachiettiego (wnętrze w Belwederze z Aleksandrem przy biurku) oraz Orłowskiego portret W. Księcia — w otoczeniu przepięknych litografij ze scenami walk ulicznych w Warszawie. Dalsze ściany wypełniły litografje przedstawiające walki Powstańców z Rosjanami oraz Piotra Michałowskiego typy żołnierzy z okresu powstańczego. W tej salce zgrupowano ciekawe a drogie sercu każdego Polaka

Pamiątki po bohaterach,

jak ordery, krzyżyki z Olszynki, modlitewniki, zegarek i kubek po Chłopickim, szablę Dembińskiego, medale wybite dla uczestników walk w 50-tą rocznicę Powstania, pierścionki z podobiznami wodzów, medale francuskie, angielskie i belgijskie, medaljoniki, pamiętniki itd. itd. W drugiej gablocie — fotografje uczestników Powstania (z wielkiego albumu będącego własnością Muzeum Narodowego), wśród nich postać gen. Skrzyneckiego. **Następny pokój pomieścił**

Pogrzeb ś. p. prof. Dra Piltza

dziekana Wydziału lekarskiego i dyrektora Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jag. zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną ku czci zmarłego uczonego. Mszę św. żałobną w kościele św. Anny celebrował dziekan Wydziału teologicznego Uniw. Jag. **Ks. Prof. Dr Kaczmarczyk** w asystencji licznego duchowieństwa, w obecności przedstawicieli władz.

Po Mszy św. duchowieństwo odprawiło przy zwłokach egzekwie, poczem asystenci Prof. Piltza wzięli trumnę na ramiona i wynieśli ją przed kościół. W tym momencie chór akademicki odśpiewał Beati Mortui, poczem ze stopni kościoła **pożegnał Zmarłego rektor Załęski** im. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetów: lwowskiego, warszawskiego, poznańskiego i wileńskiego, oraz Towarzystw lekarskich i społecznych. Mowca scharakteryzował Zmarłego jako wielkiego uczonego, niestrudzonego organizatora, oddanego młodzieży profesora oraz człowieka o wielkiej dobroci serca, który wszystkie swoje siły oddał na usługi nauki i bliźnich. Następnie pożegnał Zmarłego im. młodzieży lekarskiej wiceprezes Bratniej Pomocy medyków Uniw. Jag. p. **Ciepielowski.**

Po przemówieniach ruszył kondukt prowadzony przez **Ks. Prof. Dra Bystrzonowskiego** przy udziale Księży Kanoników katedralnych i Księży Profesorów Uniw. Jag., poprzedzany długiemi szeregami alumnów Seminarjum krakowskiego na cmentarz rakowicki, gdzie po odprawieniu ostatnich modłów złożono trumnę do grobowca rodzinnego.

Były premjer Witos w Krakowie.

W piątek o 5.30 pop. przybył do Krakowa pociągiem osobowym z Warszawy poseł Witos. Wczoraj odbył on szereg konferencyj z przyjaciółmi plitycznymi w Redakcji „Piasta" na Małym Rynku. Poseł Witos jest **zmizerowany, chory na żółtaczkę, oczy ma zapadnięte i mętne.** W ciągu 3 miesięcy **silnie posiwiał.** O przejściach więziennych nie opowiada. Wobec przyjaciół oświadczył, że jakiś czas pozostanie w Krakowie, a później uda się na stałe do Wierzchosławic. W sprawie przyjęcia mandatu poselskiego oświadczył, że zrzeka się stanowczo wejścia do Sejmu ze względów czysto osobistej natury. Byłego premjera Witosa odwiedziło w Krakowie szereg wybitnych osobistości politycznych oraz delegacja **akademickiej młodzieży** ludowej

Życie gospodarcze

Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle budowlanym

projektuje minister robót publicznych.

Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt **nowej ustawy mieszkaniowej** i rozesłało go zainteresowanym ministerstwom celem uzgodnienia. Projekt ten wygotowany został na zlecenie rady ministrów z 8 kwietnia b. r która poleciła ministr. robót publicznych ustalenie planu rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Rezultatem tych studjów jest obszerna publikacja, wydana przez Ministerstwo p. t. „Materjały do projektu ustawy mieszkaniowej“. W publikacji tej zebrane są dane, tyczące się braku mieszkań w Polsce, kosztów budowy, rezultatu dotychczasowej akcji co do rozbudowy miast, wyników akcji budowlanej instytucyj kredytowych i zakładów ubezpieczeń społecznych. Broszura zawiera jednocześnie informacje, tyczące się dotychczasowego ustawodawstwa mieszkaniowego, a w szczególności ochrony lokatorów, wysokości czynszów mieszkalnych itp. W pracy powyższej Ministerstwo Robót Publicznych wyraziło pogląd, który ma znaleźć również wyraz i w przyszłej ustawie mieszkaniowej, że **w przemyśle budowlanym, jako sezonowym, zachodzi konieczność zastosowania dłuższego dnia.**

W najbliższych dniach projekt ten ma być przedłożony radzie ministrów, poczem wpłynie do Sejmu. ł

Skrócenie przebiegu pociągów Warszawa-Kraków.

Międzydyrekcyjna komisja kolejowa dla usprawnienia przyszłego rozkładu jazdy wprowadziła szereg zmian, w rozkładzie mającym obowiązywać od dn. 15 maja przyszłego roku. Skróceniu ulegnie m. in. przebieg pociągów pospiesznych na dystansie Warszawa—Kraków, przyczem zysk na czasie wyniesie około godziny. Tak np. pociąg, wychodzący z Warszawy o godz. 15.05 stawać będzie w Krakowie o 21.20.

Na tym samym szlaku nastąpi rozdzielenie pociągów uzdrowiskowych na krynicki i zakopiański, co ma na celu zmniejszenie tłoku, panującego latem w tych pociągach. Pociąg uzdrowiskowy (zakopiański) będzie wychodził z Zakopanego około godz. 11.00 wieczór i stawać w Warszawie o godz. 9.15 rano. Dystans Kraków—Warszawa będzie on przebiegał w rekordowo krótkim, jak na nasze stosunki, czasie — w 6 godzin i 7 minut.

Na innych szlakach zamierzone są skrócenia długich postojów i zniesienie zbędnych.

—:§:—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 listopada. Holandja 359.00. 359.90. 358.10; Londyn 43.31. 43.42. 43.20; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94, 8.96; Paryż 35.04½. 35.14, 34.95; Praga 26.44, 26.50. 26.38; Szwajcarja 172.73. 173.16. 172.30; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24; Berlin w obrotach prywatnych 212.64.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 99¼ — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 listopada. Paryż 20.29. Londyn 25.07½, Nowy Jork 5.16.40 Belgja 72.02. Włochy 27.02½. Hiszpanja 57.40, Holandja 207.85. Berlin 123.12, Wiedeń 72.69, Praga 15.31½. Warszawa 57.85.

Znowu trudności finansowe

na pół państwowego przedsiębiorstwa.

SPÓŁKA AKCYJNA „AZOT“ REDUKUJE SWÓJ KAPITAŁ AKCYJNY. — POKRZYWDZENIE DROBNYCH AKCJONARJUSZY.

Grono drobnych akcjonarjuszy Ski akc. „Azot“ nadsyła nam następujące pismo:

Według ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ ma się w dniu 1 grudnia b. r. odbyć Walne Zebranie Ski Akc. „Azot“ w Jaworznie, a na porządku dziennym tego Zgromadzenia znajduje się prócz bilansu za rok 1929 i wyborów, postanowienie **o spisaniu kapitału zakładowego z kwoty zł. 4.000.000 na zł. 400.000 czyli, że akcjonarjusze mają stracić prawie wszystkie włożone w tę Spółkę dotąd wkłady.**

Jest to w ostatnich czasach po wypadku z „Ursusem“ już drugi przykład tego rodzaju bolesnej operacji dokonywanej na Towarzystwie, które znajduje się **w większości w posiadaniu Banku Gospodarstwa Krajowego.** Jakie motywy decydują o takiem rozwiązaniu krytycznej sytuacji, w jakiej się widocznie Spółki te znajdują **niewiadomo.** W każdym razie należy podnieść protest przeciwko temu, **aby w ten sposób pozbawiano także i małych akcjonarjuszów ich drobnych oszczędności,** w swoim czasie, w zaufaniu do rodzimej inicjatywy i rodzimej gospodarki, składanych w formie zapisów na akcje, przyczem należy podkreślić, że między tymi małymi akcjonarjuszami znajdują się przeważnie pracownicy, dla których te udziały stanowiły i stanowią jedyny ciężko zaoszczędzony grosz.

Jeżeli sytuacja takich Towarzystw które już od szeregu lat pozostają prawie **w wyłącznym zarządzie państwowym i uważane być mogą za przedsiębiorstwa państwowe,** jest krytyczna i wymaga sanacji, to **odpowiedzialność finansowa, a więc i konsekwencje finansowe powinny dotykać tę większość, która w zarządzie decyduje.** Natomiast chronić należy wszelkiemi środkami drobny zaoszczędzony z ciężkiej pracy kapitał, który tym sposobem **dostaje ciężką i bolesną nauczkę** i musi się na przyszłość z rozżaleniem i prawie odrazą odwracać od wszelkiej tego rodzaju inicjatywy. Że w ten sposób wytwórczość rodzima, względnie jej finansowanie jest na szereg lat narażona na ciężkie próby — **nie ulega żadnej wątpliwości.** Należy więc w interesie umoralnienia tego odcinka naszego życia gospodarczego za wszelką cenę **zaoszczędzić drobnemu kapitałowi tak dotkliwych rozczarowań.** Kierować on będzie musiał swą uwagę nietylko przeciwko własnej lekkomyślności, ale **przeciwko szumnej** w swoim czasie reklamie przedsiębiorstwa i jego akcji nęcącemi nazwiskami, które w pierwszym rzędzie były magnesem dla tych drobnych, a dziś rozpływających się w niwecz oszczędności. Zanim więc skrzywdzi się w najniesprawiedliwszy sposób małych akcjonarjuszów, **należy w pierwszym rzędzie próbować innych środków, usunąć nietylko teraźniejsze, ale także i przeszłe niedomogi** i nie dopuścić do tego, aby akcjonarjusz, zwłaszcza drobny, był traktowany **gorzej, aniżeli np. wierzyciel,** zwłaszcza, jeżeli ten wierzyciel jest identycznym z większością za gospodarkę Spółki wyłącznie odpowiedzialną.

Drobni akcjonarjusze, którzy z niepokojem już od szeregu lat śledzą losy takich właśnie, jak ta Spółek i gorzko opłakują swe rozczarowanie, podnoszą stanowczy protest przeciw tego rodzaju krzywdzącym metodom i **nie cofną się przed żadnymi środkami, aby uchronić się przed tak niezasłużoną utratą swych oszczędności.**

Grono drobnych poszkodowanych akcjonarjuszy.

Mamy tedy nowy przykład fatalnej gospodarki w przedsiębiorstwie pozostającem prawie w całości w zarządzie państwowym i, jak to stwierdzają akcjonarjusze, mogącem uchodzić prawie za państwowe przedsiębiorstwo. Ta właśnie gospodarka jest powodem, że przedsiębiortswa państwowe, zamiast przynosić skarbowi zyski, są tylko ustawicznie jego ciężarem. W danym wypadku narażono jeszcze na stratę grono drobnych akcjonarjuszy, którzy najniesłuszniej pozbawieni zostają swego udziału w kapitale akcyjnym. Spółką „Azot“ mieliśmy zresztą sposobność już w swoim czasie obszerniej się zajmować na łamach naszego pisma.

Radio.

Poniedziałek 1 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Dr Bar: „Najnowsze wydawnictwa“; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Odczyt w języku angielskim p. t.: „General view of the polish music, second part“ — wygł. dr Zdzisław Jachimecki, prof. Uniw. Jag.; 23.30 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert gramofonowy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży; 16.45 „Krakowiaczek ci ja“ na nutę ludową. Pieśni w wykonaniu p. R. Cyganika; 19.25 „Pogawędki lekarskie“ — wygłosi dr H. Mierzecki; 19.55 Literatura — teatr. Pogadanka p. I. Wieniewskiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.15 Program dla dzieci starszych. „Halo, ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak nazwać małego rysia“? (Konkurs z nagrodami); 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Publiczność rzymskich teatrów“ — prof. dr G. Przychocki; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek“; 20.15 Omówienie koncertu międzynarodowego; 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu; 22 Feljeton p. t. „Tajemnica dalekiego wschodu“; 22.15 Płyty gramofonowe. Utwory Chopina w wykonaniu I. J. Paderewskiego; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Katowice (408.7) G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wl. Włosik: pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 20 „Wśród książek“.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Wilno. (PAT.) Według doniesień prasy litewskiej w szkole ludowej polskiej w Oranach litewskich policja polityczna przeprowadziła **szczegółową rewizję,** poszukując jakichś druków, przemyconych rzekomo z Polski. W mieszkaniu kierownika szkoły przeszukano rzeczy, papiery i książki i zabrano kilka książek, które według oświadczenia policji pochodzą z Polski i muszą być skonfiskowane. **Mimo protestu nauczyciela dzieła zabrano i sporządzono protokół.**

Wilno. (PAT.) Jak donosi prasa litewska w ubiegłym tygodniu do obozu koncentracyjnego w Worniach **wysłano dwóch nauczycieli Polaków i trzech uczniów** za rzekome uprawianie propagandy polskiej wśród dziatwy polskiej.

Misjonarze w niewoli chińskich komunistów.

Szanghaj. (PAT). Biskup Mignani, uwięziony przez komunistów w dniu 14 października, został wypuszczony na wolność w celu uzyskania okupu za osoby wraz z któremi był w niewoli. Biskup oświadczył, że komuniści uwolnili 6 księży i 5 zakonnic narodowości chińskiej, zatrzymali natomiast w niewoli **4 księży i 5 zakonnic pochodzenia cudzoziemskiego,** którzy zostali wysłani pod eskortą do Tang Tiang Tsu. Istnieje obawa, że ciężka przeprawa przez góry wyczerpie siły uwięzionych kobiet, szczególnie starszych.

Pożar samolotu „D. O. X“.

Paryż, 29 listopada. Jak z Lizbony donoszą, na pokładzie olbrzymiego wodnopłatowca niemieckiego „Do X“ **wybuchł dziś groźny pożar,** którego pastwą padła cała **lewa część aparatu wraz z motorami i urządzeniem wewnętrznem.** Doszczętnie zniszczone jest także całe lewe skrzydło. Ogień ugaszono przy pomocy załogi i hydroplanów portugalskich.

DYMISJA RZĄDU AUSTRJACKIEGO.

Wiedeń, 29 listopada. Rząd austrjacki Vangoin podał się dziś do dymisji. **Przypuszczalnym jego następcą ma być naczelnik Przedarulanji dr. Ender.**

ZNÓW WYKRYTO CZLONKÓW U. O. W.

Lwów. (PAT.) Prasa donosi, że w dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie Bohdana Halajczuka, studenta Politechniki oraz Stefana Nowickiego, absolwenta gimnazjum ze Stryja. Obaj stoją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych, **oraz należenie do U. O. W.** Ponadto aresztowano we Lwowie **studenta filozofji Ozjasza Fresza pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.**

„SALON LISTOPADOWY“ W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyło się w kamienicy Baryczków otwarcie zorganizowanej przez Instytut Propagandy Sztuki pod protektoratem p. Prezydenta Rzpltej Polskiej wystawy dzieł sztuki pod nazwą „Salon Listopadowy“. Otwarcia wystawy dokonał p. Prezydent Rzpltej. przybyły w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Wystawa została licznie obesłana przez plastyków, reprezentujących różne kierunki i ugrupowania zarówno warszawskie, jak i z poza Warszawy.

Szef bezpieczeństwa wyraża żal

że kilku studentów policja zbrutalizowała.

Rektor Uniw. Jag. prof. Zalęski wydał nową odezwę do młodzieży akademickiej w związku z zajściami przy przyjeździe b. posła Mastka do Krakowa. Rektor stwierdza, że odbył konferencję z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego, który wyraził żal że kilku studentów policja zbrutalizowała. W piątek 28-go rektor Zaleski konferował z wojewodą i uzyskał od niego przyrzeczenie, że organa policyjne nie będą czyniły młodzieży akademickiej przeszkód w urządzaniu zebrań na placach i pochodów, o ile te nie będą tamować ruchu ulicznego i o ile ich członkowie nie będą się dopuszczać czynów karygodnych samych w sobie. Wkońcu rektor wzywa młodzież do spokoju i intenzywnej pracy uniwersyteckiej.

Pogłoski i przypuszczenia.

Warszawa 29. 11. (Telef. wł.). Komunikat oficjalny o postanowieniu obecnego premjera i rządu podania się do dymisji i o powierzeniu przez p. Prezydenta misji tworzenia nowego rządu p. Sławkowi, wywołał powódź pogłosek. Rzecz zrozumiała, gdyż **redakcja komunikatu daje szerokie pole do domysłów.** Przedewszystkiem narzuca się kwestja, **kiedy miałaby nastąpić zmiana.** Wprawdzie komunikat wspomina, że p. Sławek otrzymał wiele czasu do sformułowania rządu, wprawdzie z kół mogących być poinformowanymi zapewniają, że prawdopodobnie **kadencję Sejmu zechce otworzyć osobiście p. premjer Piłsudski,** jednakże z różnych stron wyrażają przekonanie, że **fakty te wcale nie przesądzają jeszcze, że zmiana rządu nastąpi dopiero po 9-tym grudnia.**

Owszem podnoszą się nawet dzisiaj głosy, że **zmiana gabinetu może nastąpić w nadchodzącym tygodniu.** W sobotę przybył o godz. 10 rano do prezydjum rady ministrów przyszły premjer i tam **odbył konferencję z szeregiem osobistości.**

Wnoszą, że zmiana rządu osiągnie głębszy zasięg i **będzie dokonana szybciej, niż przypuszczają.** Kto wie, czy kadencji nie otworzy **nowy premjer odczytaniem orędzia lub może nawet P. Prezydent Rzplitej na Zamku.** Te ostatnie wersje mogłyby mieć nawet pewną cechę prawdopodobieństwa, zwłaszcza, że **orędzie podkreśli konieczność dokonania rewizji konstytucji.** Co do personaljów, pogłosek jest bardzo dużo.

Wspominają tedy przedewszystkiem **o zamiarze p. premjera wyjazdu na 6 miesięcy na południe,** prawdopodobnie na Maderę. Coraz częściej ta wersja kursuje, a o ile można się zorjentować w sytuacji, **jest ona wysoce prawdopodobną.** Wspominają również, jakoby kierownik min. skarbu p. Matuszewski chciał wycofać się ze stanowiska zajmowanego i **zamierzał wrócić do Budapesztu na stanowisko posła Rzplitej.** Placówka w Budapeszcie nie była obsadzona od czasu opuszczenia jej przez p. Matuszewskiego, przyczem p. Matuszewski nigdy nie przyjmował stanowiska ministra, **zachowując sobie jedynie kierownictwo resortu. Mówią o p. Zaleskim, jako przyszłym ambasadorze w Londynie,** jakkolwiek ta pogłoska powtarza się już co pewien czas. **Miejsce p. Zaleskiego miałby zająć pułk. Beck,** który, co jest postanowione, przejdzie do dyplomacji. W najgorszym razie p. Beck zająłby stanowisko wiceministra spraw zagranicznych zamiast p. **Wysockiego,** któremu znowu wyznaczają miejsce dyrektora kancelarji cywilnej P. Prezydenta, a dotychczasowego dyrektora p. **Lisiewicza** wysyłają na jakąś placówkę zagraniczną.

Jedno z pism wieczornych donosi, że **kandydatem do objęcia teki ministra skarbu ma być podobno p. Byrka.** Zwraca również uwagę, że w piątek wieczorem p. premjer marszałek Piłsudski podejmował w Belwederze dwu swoich najbliższych współpracowników, **pułk. Sławka i pułk. Becka.** Rozmowy przeciągnęły się do późnej nocy.

Marsz. Piłsudski nie chce się obarczać teką ministerjalną.

Warszawa. 29 listop. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski“ pisze: Wiadomość nasza podana po wyborach o wyjeździe na wypoczynek zagranicę marsz. Piłsudskiego potwierdza się. **Jak słychać marsz. Piłsudski w gabinecie p. Sławka nie obejmie nawet teki ministra spraw wojskowych, pozostawiając ją jednemu z generałów, zachować ma natomiast jedynie urząd generalnego inspektora sił zbrojnych.**

Dymisja rządu

nastąpi w najbliższych dniach.

Warszawa. (PAT). **Na poufnej Radzie Ministrów, która się odbyła w piątek wieczór, p. Marszałek Piłsudski na wstępie wyjaśnił, że będzie zmuszony podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Jedynym powodem, który go do tego zmusza, jest to, że stan jego zdrowia i zmęczenie nie pozwalają mu liczyć na to, by mógł pracować tak dużo, jak tego wymaga urząd Prezesa Rady Ministrów.**

Zaznaczył przytem, że już powiadomił o tem Pana Prezydenta i że Pan Prezydent wybrał jako premjera p. Walerego Sławka. P. Marszałek dodał, że pozostawia p. Waleremu Sławkowi dosyć czasu na to, by mógł formować gabinet, obecny więc gabinet poda się do dymisji wtedy, gdy p. Walery Sławek będzie gotów z formowaniem nowego gabinetu.

Szlakiem Piotra Wysockiego.

Warszawa 29. 11. (Telef. wł.). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się w stolicy uroczystości z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego. Rano odbyło się nabożeństwo pontyfikalne w katedrze św. Jana, na którem był **obecny P. Prezydent Rzplitej,** ks. nuncjusz Marmaggi, rząd in corpore, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wojska i t. d. W głównej nawie katedry stanął **pluton podchorążych piechoty z Komarowa-Ostrowa w mundurach z 1830 r.** Po nabożeństwie koło Resursy Obywatelskiej odbyła się defilada szkół podchorążych. Na czele defilujących podchorążaków kroczył pluton podchorążych piechoty z Ostrowa-Komarowa w historycznych mundurach, które **budziły powszechny zachwyt.** Po defiladzie **oddziały udały się do Belwederu,** gdzie w południe odbyła się **uroczysta zmiana warty.** Komenda przy zaciąganiu posterunków w Belwederze wydawana była według reguł obowiązujących w wojsku polskiem w r. 1830. O godz. 12.30 odbyło się w Łazienkach **odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę dawnej szkoły podchorążych.**

O godz. 1 szkoła podchorążych rozpoczęła marsz szlakiem Piotra Wysockiego: ulicą Myśliwiecką, Piękną, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Trębacką, Bielańską, Nalewkami. Naprzeciwko ogr. Krasińskich przed dawnym arsenałem nastąpiło **odsłonięcie kamienia pamiątkowego.** W południe w Domu Baryczków na Starem Mieście odbyło się uroczyste **odsłonięcie salonu listopadowego.** Wystawiono wiele dzieł wysokiej miary Borucińskiego, Pruszkowskiego, Kędzierskiego, Sichulskiego, Weissa, Kuny, Skoczylasa, Witkiewicza, Ślendzińskiego i in.

——: § :——

Marsz. Piłsudski nie otworzy sesji parlamentu.

Warszawa. 29 listop. (Tel. wł.) Wersja o wyjeździe marsz. Piłsudskiego na Maderę jest rzeczą rozpatrywana w prasie sanacyjnej. Niedawno podczas rozmowy z P. Prezydentem **p. premjer zawiadomił Go o swym zamiarze nieotwierania nowego Sejmu i rezygnacji ze stanowiska premjera.** Podobno już wtedy wspomniał, że dla wypoczynku i kuracji będzie musiał zapewne wyjechać zagranicę, **przypuszczalnie na południe.**

Prawdopodobnie przed Sejmem w dniu jego otwarcia stanie **rząd parlamentarny,** składający się wyłącznie z posłów i senatorów, wchodzących w skład B. B. W. R.

P. Sławek od poniedziałku rozpocznie tworzenie gabinetu

przyczem będzie prosił wszystkich dotychczasowych ministrów, posłów i senatorów o pozostanie nadal. Podobno wyjątek ma stanowić **min. Matakiewicz,** który opuszcza zajmowane stanowisko. Wyjazd marsz. Piłsudskiego jest przewidywany niezwłocznie po podpisaniu przez P. Prezydenta dekretu nominacyjnego nowego rządu. Wyjazd mógłby nasunąć przypuszczenie, że teka min. spraw wojskowych będzie przynajmniej chwilowo oddana komu innemu. Mówią, co jest trudne do stwierdzenia, że

marsz. Piłsudskiemu towarzyszyć będzie w podróży p. Beck.

Podobno marsz. Piłsudski **ma zająć się badaniem zasad konstytucji** i zmianami, jakie należałoby przeprowadzić. **Sądzą, że już w połowie przyszłego tygodnia gabinet p. Sławka będzie skonstruowany i formalnie ogłoszony.**

Warszawa. 29 listop. (Tel. wł.) **Na Maderę odprowadzić ma marsz. Piłsudskiego pułk. Beck, który następnie wróci do kraju i obejmie tekę min. spraw wojskowych.**

P. Kiernik nie przyjmie mandatu?

Warszawa. 29 listop. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że zpośród uwięzionych w Brześciu posłów, którym przypada mandat z listy państwowej **p. Kiernik zrzeknie się mandatu,** a natomiast **zatrzymają go pp. Witos i Lieberman.** Czy te pogłoski odpowiadają prawdzie, przekonamy się w poniedziałek po posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej, gdyż **do 2 grudnia muszą wszyscy posłowie z listy państwowej przedstawić odpowiednie deklaracje.** W każdym razie osoby zainteresowane dotąd nie wypowiedziały w tej mierze swego zdania.

P. Putek na wolności.

Warszawa. 29 listop. (Tel. wł.) Wczoraj na ręce p. Demanta złożono **5000 zł. kaucji** za b. posła dr. Putka. W godzinach popołudniowych wyjechali do Grójca obrońca p. Putka p. **Gralińskl** oraz działacz z Wyzwolenia **Araszkiekiewicz,** odebrali z rąk władz więziennych p. Putka i **przywieźli go do Warszawy.**

Siwi więźniowie Brześcia.

Warszawa 29. 11. (Telef. wł.). Robotnik pisze: **„Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że więźniowie** zwolnieni **są siwi“.** Po zwolnieniu z więzienia w Grójcu p. Putka, siedzą tam jeszcze: **Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Sawicki i Bagiński. W Mokotowie przebywa p. Korfanty.** Bardzo źle się czuje fizycznie, osadzony w więzieniu w Grójcu b. poseł z **N. P. R., Popiel.**

P. Calonder przybędzie do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Jak podają dzienniki prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku p. Calonder, zaproszony do Warszawy przez ministra Zaleskiego, **przybędzie do stolicy w połowie przyszłego tygodnia.**

Gdynią rządzić będzie komisarz.

Warszawa, 29. 11. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw“ ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o ustroju Gdyni. Na czele miasta stać będzie komisarz rządu, **mianowany przez ministra spraw wewnętrznych, mający zakres działania burmistrza, magistratu, prezesa rady miejskiej i starosty grodzkiego. Rada składać się będzie z 20 członków, 10 mianowanych i 10 z wyborów.** Mianowanych członków rady powoływać będzie minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. — **Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, to znaczy z dniem dzisiejszym.**

Zabójstwo polityczne.

Warszawa, 29. 11. (Telef. wł.) Na terenie województwa tarnopolskiego prowadzą władze śledztwo w sprawie zamordowania dzierżawcy dóbr Wojciechowskiego. **Wojciechowski został zastrzelony z zasadzki, gdy wracał ze stacji do domu.** Prawdopodobnie zabójstwo ma tło polityczne. Podczas inwazji ukraińskiej Wojciechowski wraz z synami, z których jeden jest kapitanem, **był więziony przez Ukraińców jako podejrzany o należenie do P. O. W.**

ARESZTOWANIE DYREKTORA I UCZNIÓW GIMNAZ. BIAŁORUSKIEGO.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). W Kłecku aresztowano dyrektora gimnazjum białoruskiego Jonka i 11 uczniów pod zarzutem agitacji wywrotowej.

Rada miejska Łodzi prosi o rozwiązanie

Rada miejska w Łodzi uchwaliła rezolucję, w której zawarta ma być **prośba do władz nadzorczych o rozpisanie nowych wyborów do rady,** bowiem przed kilku dniami upłynęła trzyletnia jej kadencja.

JUBILEUSZOWE MONETY.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). **Min. Matuszewski wydał rozporządzenie o puszczeniu w obieg 5-zł. monet srebrnych, noszących napis u góry „Honor i Ojczyna“, a u dołu „1830—1930, w setną rocznicę powstania“.**

DEKRET O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ogłoszony zostanie **dekret o ubezpieczeniach społecznych.**

ZLICYTOWANO MAGISTRAT.

Z Tomaszowa Mazowieckiego donoszą, że w tamtejszym magistracie odbyła się licytacja na rzecz Kasy Chorych z tytułu zaległych składek ubezpieczonych.

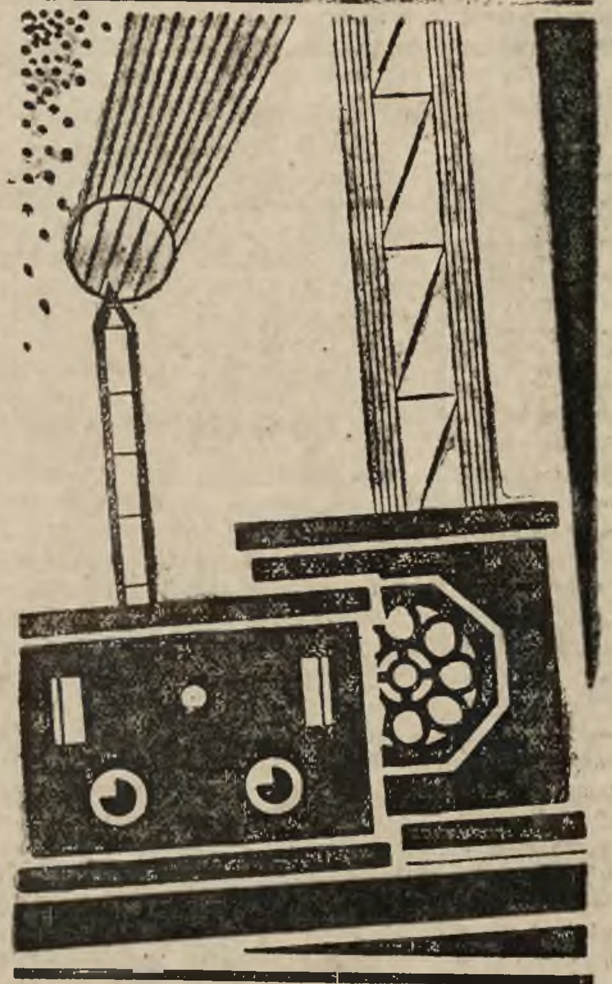
Nota Niemiec złożona w Lidze Narodów.

Genewa. (PAT) Nowy konsul generalny w Genewie dr Voelckers wręczył dzisiaj przed południem generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów notę rządu niemieckiego, zawierającą **prośbę o umieszczenie na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi Narodów sprawy ostatnich wydarzeń na polskim G. Śląsku.** Nota obejmuje 30 stron pisma maszynowego i opiera się na art. 72 niemiecko-polskiej konwencji górnośląskiej z roku 1922. **Ogłoszenie noty nie nastąpi przed środą przyszłego tygodnia,** gdyż najpierw muszą otrzymać jej odpisy wszyscy członkowie Rady Ligi.

——:0:——

CLOU SEZONU RADJOWEGO 1930/31

to NAJPOTĘŻNIEJSZA radjofoniczna STACJA ŚWIATA KOLOS MARCONIEGO pod Warszawą, która uruchomioną będzie już za kilka miesięcy.



NIESKAZITELNIE CZYSTY ODBIÓR

świadczy o wybitnej jakości nowych modeli MARCONIEGO, a mianowicie:

4-o lampowy odbiornik do sieci oświetleniowej lub akumulatora i baterji w połączeniu ze znakomitym 4-o biegunowym, luksusowym głośnikiem MARCONIVOX S II, lub też

łatwoprzenośny odbiornik z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem wyłączającym z łatwością stację lokalną. Cena zł. 1.150.

Zapoznajcie się z nowym systemem sprzedaży Marconiego.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Warszawa, Narbutta 29.

Do nabycia we wszystkich większych firmach radjotechnicznych.

„Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie

W dniu 19. grudnia 1930 r. o godz. 6 popoł. odbędzie się w lokalu Spółki Akc. „ŻEGLUGA POLSKA“, w Krakowie, Rynek Główny L. 19

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszy tejże Spółki Akc. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadz.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadz. absolutorjum za czynności w 1929 r.
4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1929 r.
5) Uchwała co do wynagrodzenia Komisji rewizyjnej za 1929 r.
6) Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
7) Zmiana statutu, w celu uzgodnienia go z nową ustawą o spółkach akcyjnych.
8) Sprawa sprzedaży niektórych objektów inwentarza i nieruchomości.
9) Wnioski i dyskusja.

Posiadanie 1 akcji zwyklej daje prawo do jednego głosu, zaś 1 akcji uprzywil. prawo do 10 głosów. Prawo głosowania można wykonać osobiście lub przez pełnomocnika. Celem wykonania prawa głosowania, należy akcje uzasadniające prawo głosowania złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w Kasie Spółki Akcyjnej, poczem odnośni akcjonarjusze otrzymają kartę legitymacyjną, która służy osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

RADA NADZORCZA.

LOKAL SKLEPOWY

z obszernemi piwnicami przy jednej z głównych ulic śródmieścia — do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Handel“.



Składy Komisowo-Hurtowe w firmie „ŁOTWAGUM“
WARSZAWA, Długa 55, tel. 299-78.

FABRYKA SUKNA

w Rakszawie koło Łańcuta Młp.

poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.

CENY PRZYSTĘPNE.

CHORZY odzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności

ZIOŁA lecznicze Dr.a BREYERA

odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach Piersiowych, na przemianę materji, reumatyzmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, błednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.

Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni

„POLHERBA“ Ska z o. o. Skrytka 48.

Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.

Kto chce leczyć się ziołami — **niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie“.**

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie

rozpisuje

publiczny przetarg

na wykonanie instalacyj oświetlenia elektrycznego w drugim gmachu Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie

Formularze ofert otrzymają P. P. Oferenci w Kierownictwie budowy u p. Prof. Gałęzowskiego, ulica Szpitalna L. 17. w dnie powszednie od 15-tej — 17-tej za zwrotem kosztów zł. 6·—; tamże otrzymają PP. Oferenci plany do wglądnięcia i potrzebne wyjaśnienia.

Termin składania ofert zapieczętowanych do rąk Dyrektora Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie ul. Sienkiewicza L. 4. mija w poniedziałek dnia 15-go grudnia o godzinie 13-tej. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 13 1/4.

MIÓD

prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej w Państwie pasieki 5 klg. 20 zł. 10 klg. 38 zł. 20 klg. 72 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

W Truskawcu w willi „Hospicjum“

(własność księży Polskich)

są do wynajęcia w sezonie zimowym od 1 grudnia b. r. pokoje. Pokój z utrzymaniem 10 zł. dziennie. Pensjonat prowadzą Zakonnice.

Zgłaszać pod adresem: **Hospicjum, Truskawiec.**

Ceny niskie do wypraw

Wielki wybór.

Płótna — Bielizna

Obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki. Płótna pościelowe bieliźniane Kołdry, koce, kapy, firanki **pończochy, skarpety krawaty, ciepła bielizna trykot. i wełniana.** Płótna lniane kościelne i do haftu. — Chustki czarne klasztorne i kamizelki wełn. Barchany flanele, kloty, zefiry, drelichy płócienka fartuchowe

poleca fabryczny skład

Płócien i Bielizny

R. KOWALSKI Kraków

Wiślna L. 8.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169

Kapelusze damskie poleca HELENA POPIEL Kraków, Floriańska 3 — oficyny. Przerabia używane, podnosi oczka. — Wykonuje gorsety krakowskie.

Okazyjnie! futro podróżne

prawie nowe

dla Księży do sprzedania

w Zakładzie Krawieckim

Wł. Chodackiego

ulica Gołębia Nr. 2.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS“

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok

za gotówkę i na raty.

Ceny umiarkowane.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów za gotówkę i na raty.

KORZYSTAJCIE Z NADZWYCZAJNEJ OKAZJI!!!



PŁASKI ZEGAREK

z wiecznem nietłukącem się szkłem. Ostatni wynalazek XX. wieku.

TYLKO ZŁ. 5·—

Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem zegarek elegancki płaski, niklowy kiesz. Chód dźwięczny wyregulowany do minuty z gwarancją na 15 lat za dobry chód. Lepszego gat., ze świecącym cyferblatem. zł. 7·50, 9·30, 11·25. Kryty „Ankier“ z amer. złota z trzema kopertami zł. 11, 13, 15, 18, 22, 28, 35, 45. Na rękę męskie i damskie zł. 11, 13, 15, 16, 23. Budziki stołowe zł. 10, 12, 14, 16. Dewizki z amer. złota zł. 1·50, 2, 3·50, 5, 8. Reklamowy zegarek stalowy z **trzema kopertami** zł. 10·—. Za koszta przesyłki płaci kupujący

Polska Spółka Zegarmistrzowska „EFECTWATCH“ 41 Warszawa, Nowolipie Nr. 8.

Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

Wdowa

lat 42, uczciwa, spokojna, umiejąca gotować, hodować drób, bydło, jarzyny w ogrodzie,

poszukuje posady

gospodyni na probostwie lub we dworze.

Józefa Listopadowa zamieszkała w Rudniku nad Sanem.

Organista żonaty z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu“.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fetza.